GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 92. W Środę dnia 21. Kwietnia. 1841.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 8. Kwietnia. Na przedstawienie P. Ministra Oświecenia o zaprowadzeniu w roku 1841 pierwszéj klassy nauk Medycznych przy Uniwersytecie św. Włodzimierza, N. Cesarz Jmć raczył rozkazać: 1) Mianować do tego Uniwersytetu na pierwszy rok Professora Anatomii i do pomocy jemu Prozektora i pomocnika Prorektora. Dalsze zaś przedmioty kursu pierwszego, mianowicie Nauki Przyrodzenia, mogą być słuchane przez studentów Medycznych razem ze studentami II. oddziału Fakultetu Filozoficznego, zaś dawanie Encyklopedyi i Metodologii Medycznéj będzie poruczone na pierwszy początek Prozektorowi. 2) Instytut studentów medycznych na koszcie skarbowym tudzież zbiory preparatów anatomicznych z Audytoryą pomieścić w domach najętych do czasu zbudowania gmachów Uniwersytetskich. 3) Do liczby uczniów Medycznych na koszcie skarbowym która, na pierwszy raz ogranicza się do 20, wybrać celujących studentów i uczniów którzy ukończyli kurs Gymnazyalny, a zapragną oddać się sztuce lekarskiéj. 4) Summę potrzebną na utrzymanie pierwszego medycznego kursu i medycznego instytutu w 18$\frac{41}{42}$ roku Akademicznym pobrać z pozostałości od summy etatowéj, assygnowanéj na Akademiję Medyczno-chirurgiczną Wileńską. 5) Wydatki, potrzebne na przewoz z Wilna do Kijowa Biblioteki, Gabinetów i innych przynależytości Akademii, tudzież pierwsze wydatki zaprowadzenia Medycznego kursu Medycznego Instytutu na 20 uczniów, załatwić również z pozostałości summy Akademicznéj.

W gubernii Kijowskiéj ustanowiony został trzeci okręg zarządu dóbr Państwa, pod nazwaniem Skwirskiego, którego miejscem środkowém naznaczone jest miasto Skwira.

Przybyli do Petersburga 25. Marca z Warszawy, Poseł nadzw. przy Dworze Austryackim, Rzecz. Radzca Tajny Tatiszew, z Kijowa, tameczny gubernijalny Marszałek szlachty, Radzca Tajny hrabia Tyszkiewicz.

Francya.

Izba Deputowanych. Posiedzenie dnia 12. Kwietnia. Porządkiem dziennym zajmowano się dziś obradami nad nadzwyczajnemi dodatkami na r. 1841. Xiążę Valmy pierwszy głos zabrał i tak przemówił: «Niedawno temu żądano od nas bilu indemnitacyi dla przeszłości, teraz żądają upoważnienia blanco dla przyszłości. Cóż się stało od chwili, jak gabinet z dn. 29. Października

u steru rządu stoi? Mnie się zdaje, iż Europa tak sobie postąpiła, jak gdyby noty z dnia 8. Października wcale nie było. Basza egipski wszelką utracił władzę, a przecież Francyą do rady europejskiéj powołują i w przypuszczeniu, że ta pod względem traktatu z dn. 15. Lipca nic więcéj nie ma do nadmienienia, podają jéj tylko do podpisu regulamin o zamknięciu Dardanellów. Z tego wnoszę, iż gabinety już na słowa Ministra spraw zagranicznych nie zważają. Wnoszę także, iż nas w pewnym względzie do przymierza europejskiego zmuszają, a tego bez zapomnienia o naszéj własnéj godności uczynić nie możemy.« Daléj utrzymywał mówca, że restauracya troskliwsza była o godność Francyi, niż rząd teraźniejszy. Na sprzeciwianie się Anglii wyprawie do Algieru, restauracya wystrzałami z dział odpowiedziała; odpowiedź zaś takowa lepsza, niż wiele innych. Nareszcie dowodził, iż dla Francyi najlepiéj jest trzymać się swéj polityki odosobnienia i czekać dalszego rozwinięcia spraw europejskich. Wezwał on Ministeryum, aby Izbę o wstąpieniu Francyi do przymierza europejskiego uspokoiło. — Minister spraw zagranicznych oświadczył, iż układy się ciągną. Jeżeli zaś te do pomyślnego doprowadzą skutku, Francya z honorem do przymierza europejskiego wstąpi i do ogólnego powróci pokoju. Na teraz nic powiedzieć nie może, dla nienaruszenia zawiązanych układów, ale spodziewa się, iż jeszcze przed końcem tegorocznego posiedzenia będzie mógł bliższych udzielić wyjaśnień. — Pan Berryer powiedział, iż, jeżeli układy już tak bliskie są końca, i jeżeli się tak rychłego powrotu pokoju spodziewać można, niesłusznością byłoby wielką większemi jeszcze ciężarami kraj obarczać, i dla tego wnosi, aby obrady nad dodatkami na rok 1841. aż do obrad nad budżetem odroczono. (Lewa strona daje znak przyzwolenia; środek szemrze). — Pan Guizot: «Uczyniony przez Pana Berryera zarzut już na łonie Kommissyi uczyniono, a ja go zbijam. Pomyślny wypadek układów zależeć naturalnie będzie od postawy, jaką Francya i Król przybiorą. Rozbrajając rząd, niweczymy zarazem układy.« — Pan Berryer: «Niech Bóg zachowa, abym Francyą w oczach Europy chciał osłabiać. Gotów jestem na wszystko zezwolić, co honor i niezawisłość kraju zapewnić może. Ale nie chcę być narzędziem czczéj komedyi, odegrywanéj kosztem narodu. Nie wnoszę ja téż bynajmniéj o odrzucenie nadzwyczajnych dodatków, ale żądam tylko odroczenia obrad aż do chwili, gdzie nam Ministrowie całe położenie rzeczy dokładnie wyjaśnić będą mogli.« — Gdy następnie Pan Gouin na mównicę chciał wstąpić, zawołało wiele głosów z lewéj strony na Prezesa, aby wniosek Pana Berryera pod przegłosowanie oddano. Lecz Prezes oświadczył, że wniosek ten nie jest w przyzwoitéj ułożony formie i dla tego obrad przerwać nie można. — Następnie rozbierał Pan Gouin finansowy stan Francyi i dowodził, iż już przed 1. Marca był niedobór przeszło 60 milionów franków. Co do nadzwyczajnych dodatków na rok 1841., wyrzucanych Ministeryum z dn. 1. Marca, nadmienił, iż teraźniejszy gabinet odpowiedzialność za nie przyjął i wyraźnie oświadczył, iż takowe dla honoru i niezawisłości Francyi koniecznie są potrzebne. Daléj powtórnie dowodził mówca, iż tylko najmniejsza cząstka niedoboru na gabinecie z d. 1. Marca ciąży, a za daleko większą część teraźniejszy gabinet jest odpowiedzialny, a to tém bardziéj, gdy środków tych na insze daleko używa cele. — Minister skarbu żalił się na ustawiczne obwinianie członków gabinetu z d. 1. Marca, a szczególniéj co do jego osoby; podczas gdy on w swych sprawozdaniach dalekim był od dotknięcia osobistości. Przeszły mówca twierdził, że mała tylko cząstka niedoboru na gabinecie z dnia 1. Marca ciąży, większa zaś na teraźniejszym. Ministrowie z dn. 1. Marca zostawili wprawdzie znaczne zasoby w kassie rządowéj, ale nie można było zapomnieć, iż 5 procentowa renta za ich administracyi prawie na pari spadła, i iż, gdyby pod pari była stanęła, trzebaby było użyć zasobów na wykupienie renty. Nie można także zapomnieć, iż urządzanie 12 nowych pułków znacznych wymagało nakładów. Nie można zapomnieć, żeby i 900,000 ludzi byli uzbroili i w razie potrzeby byliby krew 10 pokoleń i ostatni grosz na obronę kraju poświęcili. Kraj wie dobrze, iż to nie Ministeryum z dnia 29. Października powiedziało, że zasoby kraju są niewyczerpane, i że 2 miliardów żądać można. — Pan Thiers: «Któż to powiedział?« — Pan Humann sądził, iż ofiary, na kraj nakładane, granice swe mieć powinny, i że pod względem ofiar Francyi z Anglią równać nie można. W Anglii uczucie narodowości jest tak mocne i jednozgodne, iż zasoby krajowe w dwójnasób zwiększa. Nadto Anglia jest panią handlu na całym świecie. A przecie któż wie, coby się z Anglią z jéj 20 miliardami długu było stało, gdyby ją szczęście w ciągu 50 lat choć na kilka dni było opuściło. Francya musi w téj mierze być ostróżniejszą, i wielkie boje tylko pod Dyktatorem zwodzić może. — Przy odejściu poczty Pan Thiers stał na mównicy.

Z Paryża, dnia 11. Kwietnia.

Z Bony donoszą pod d. 16. m. z. »Dzisiaj władza tutejsza odebrała rozkaz poczynienia stósownych środków w celu zniesienia wszystkich obozów na trakcie do Konstantyny. Zatrzymają tylko obóz pod Ghelmą, który mocną mieć będzie załogę; z mniejszych obozów dnia 18. m. b. ustąpią. — Wiadomość o zwycięstwie Generała Lamoricière w prowincyi Oran, niepotwierdziła się. Listy z Oranu z d. 25. Marca tyle tylko donoszą: Pułkownik Tempourre 15. lekkiego pułku piechoty, dowódzca w Mostaganem, d. 16. m. b. na czele 1000 wojska do Cheliff wyruszył. Chciano się udać naprzeciw pokoleniu Maggiers, ale w odległości mil 7 od Mostaganemu ujrzała się ta kolumna nagle wielką liczbą Arabów obskoczoną, musiała więc bagnetem w ręku torować sobie drogę na powrot do Mostaganemu. Ścierano się przez 5 godzin. Rozkaz dzienny Pułkownika podaje stratę naszych na 2 zabitych i 16 ranionych. Arabowie przeszło 100 ludzi stracić mieli. Teraz rozchodzi się pogłoska, że Kalifa Hadgi Mustapha siły swoje między Sig i Habrą skoncentrował."

Xiążę Nemours dnia 8. m. b. na pokładzie »Grondeur« z Tulonu do Algieru się puścił.

Anglia.

Z Londynu, dnia 9. Kwietnia.

Przywieziony tu z Kalkutty boa constrictor, znajdujący się w ogrodzie zoologicznym, przed kilką dniami pożarł królika, trzy morskie świnki i własną swoją towarzyszkę, prawie mu równą w ogromie, która od jakiegoś czasu dla słabości ruszać się nie mogła. Ciało jego ma teraz trzy stopy obwodu.

Znany margrabia Waterford, niedawno ujął zbójcę, który dostawszy się do jednego domu, strzelił do służącéj i potém umykał. Margrabia ścigał go osobiście, a schwytawszy, sądowi dostawił.

Pan Cast i Sir R. Ingles przygotowują wniosek, na mocy którego z początkiem r. 1842 zabronioną zostanie jazda psami we wszystkich królestwach Brytanii.

W poniedziałek umarł Vice-Admirał Sir T. Dundas, który 63 lat w morskiéj zostawał służbie. Był on jednym z bohaterów pod Trafalgar, gdzie dowodził Najadą.

Xiążę Wellington i lord Lyndhurst, według dzienników liberalnych, mieli przystać na popieranie bilu o przyjmowaniu izraelitów do urzędów miejskich, z warunkiem uwolnienia ich od chrześcijańskiéj przysięgi i że zamiar ich mało znajdzie oppozycyi w izbie wyższéj. Gdyby opierali się temu biskupi, Sun ma nadzieję, że wnioski ich obalone zostaną.

Hiszpania.

Z Madrytu, dn. 4. Kwietnia.

Regencya mianą na ostatniém kollegium Kardynałów allokucyę papieską Izbie Najwyższéj sądowéj przesłała, o ile się taż allokucya sprawy Sądu rota romana i Wicenuncyusza Ramireza dotyczy; poleciła Sądowi temu, aby opartą na prawach hiszpańskich odpowiedź ułożył.

W Segowii ksiądz publicznie kobiety jednéj do spowiedzi przypuścić nie chciał, ponieważ kupione od męża w roku 1822. dobra narodowe posiada; oświadczył jéj, że z powodu téj posiadłości jest wyklętą. Szef polityczny ujął się za tą sprawą, która zapewne da powód do dalszych dyskussyi z Rzymem.

Multany i Wołoszczyzna.

Listy z Bukarestu z dn. 29. Marca donoszą, że oppozycya, chcąc ciągle Xięcia Ghikę kłopotu nabawiać, wniosek przeparła, aby generałowi rossyjskiemu Kisselew z powodu zasług jego nadano prawo obywatelstwa czyli indigenatu, oraz tytuł Banusa Wołoszczyzny i mu pomnik wystawiono. Oppozycya łudzi się nadzieją, że Generał ten zostawszy raz Bojarem, może na przyszłość i Hospodarem Wołoszczyzny zostać; inni daléj się jeszcze posuwając, rozumieją, że Kisselew Xięciu Leuchtenbergskiemu drogę do wołosko-multańskiego tronu utoruje; to bowiem ulubioną myślą młodych Bojarów.

Turcya.

Z nad granicy tureckiéj, dn. 31. Marca.

(G. P.) — Porta od Gubernatora wyspy Kandyi, Mustafy Baszy, następujący o wypadkach tamecznych aż do dnia 27. Lutego odebrała raport. Dnia 25go Lutego kutter jeden z 3 mistiksami, pełnémi zbrojnych Greków, Kretenczyków, pod Selino wylądował. Po odebraniu téj wiadomości Gubernator konsulów Anglii, Francyi, Rossyi, Austryi i Grecyi do siebie wezwał, aby z nimi nad środkami, którychby użyć wypadało, się naradzać. Na wydane ze strony Baszy wezwanie do przybyszów, odpowiedzieli ci, że przybywają z Morey, celem reklamowania praw swoich, jako emigranci Kreteńscy. Mustafa Basza oświadczył konsulom, że o prawach tych nic nie wie, zresztą, gdyby takowe zachodziły, ludzie ci jednak zbrojno ich domagać się nie powinni, bez uprzednio podanego zażalenia. Konsulowie zupełnie tegoż samego byli zdania, a osobliwie Konsul grecki wypierał się jak najuroczyściéj wszelkiego udziału rządu swego w zabiegach tych najeźdźców; zgadzał się na wszelkie wnioski Gubernatora. Rossyjski Konsul — nie wiedząc, dla

czego — nie był obecny na téj konferencyi. Stósownie do umówionych środków postanowiono z przybyszami témi wdać się w rozmowę, która dnia 26. Lutego nastąpić miała; przy téj więc okazyi kapitanom greckim konsulowie przedstawiali, że z żadnéj strony na pomoc rachować nie mogą, że więc na oczéwistą zgubę się narażają; kapitanowie odrzekli, iż nie jest to w ich mocy, poczynić jakie postanowienia, działają oni tylko na rozkaz wyższéj kommissyi, któréj zdania dopiero zasięgać muszą. Wszakże po upływie dość długiego terminu, odezwę, żeby się poddali, powtórzono, poczem kapitanowie oświadczyli: że wezwani przez ziomków swoich, aby należące się im prawa wyjednali, do wyspy téj przybyli i raczéjby zginąć woleli wszyscy, aniżeli na próżno powracać. Mimo te pogróżki udało się jednak połączonym usilowaniom konsulów skłonić ich do zaniechania przynajmniéj nateraz kroków nieprzyjacielskich, i dla większego w téj mierze bezpieczeństwa dwuch zakładników konsulom dostawić mieli. Wszakże Mustafa Basza zakładników tych natychmiast odesłał z wezwaniem, żeby natychmiast z wyspy ustąpili albo złożywszy broń się poddali, inaczéj gwałt gwałtem odpierać będzie; tymczasem 400 Albańczyków do Selino wyprawił, aby tam na najezdników uważali.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — W nocy z dnia 17. na 18. m. b. w pobliżu miasta naszego leżący młyn Łączny z wszystkiémi doń należącemi zabudowaniami, stał się pastwą płomieni.

— »Tygodnika literackiego« wyszedł Nr. 16.; zawiera: Oeuvres complètes de Platon traduites par V. Cousin. (Dokończenie). Poezya przez Gustawa Ehrenberga. Myśli do dziejów słowiańskich a w szczególności polskich. Początek i wzrost Kozaków, przez W. A. Maciejowskiego. Synkretyzm i Eudemonizm jako odpowiedź p. Trentowskiemu przez Libelta. Doniesienia literackie. — Najnowsze dzieła i t. d.

— „Orędownika naukowego“ wyszedł № 16. i zawiera: „Z starych manuskryptów: Wojsko ciągnie pod Bołchow i stacza bitwę. Łowy polskie aż do XVII. wieku, przez W. A. Maciejowskiego. — Krytyka: Kraszewski. — Przegląd: Pamiątki JPana Seweryna Soplicy. Tom 3. i 4. — Nowiny literackie.

Z Berlina, dnia 12. Kwietnia. — Na nowym, obecnie ukończonym hotelu poselstwa rossyjskiego jaśnieje bogato złotem ozdobiony rossyjski orzeł podwójny, w skrzydłach którego rozmaite widać emblemata. Gmach ten przedstawia wspaniały widok i odznacza się pod względem okazałości i piękności przed wszystkiemi hotelami posłów. Stoi on na ulicy Lipowéj (unter den Linden) i jest bezsprzecznie najpiękniejszą budową na téj głównéj ulicy stolicy.

Gazeta le libéral du Nord opowiada następny wypadek zdarzony w Lille, z magnetystą Laurent który był wielu łatwowiernych znalazł. »1. Marca (czemuż nie 1. Kwietnia) p. Laurent ogłosił posiedzenie publiczne, na rzecz ubogich, na którym niejaka panna Prudence, namagnetyzowana, miała grać w karty z zawiązanemi oczami. Zebrało się wiele osób; magnetysta podług zwyczaju zaprosił jednego z obecnych lekarzy, ażeby sam przywiązał na oczy panny Prudence zasłonę z kitajki; lekarz odmówił rzekłszy że sam potém pokaże sztukę niemniéj zadziwiającą jak i P. Laurent. Obudziło to ciekawość powszechną. Panna z zawiązanémi oczami odegrała swoję partyą z doskonałem jasnowidzeniem. W tenczas lekarz zaproponował P. Laurent zasłonić oczy pacyentki rękami, na co się ten niezgodził, obudził ją i uprowadził z sobą wśród wrzawy. Wtenczas doktor bez żadnych manipulacyi magnetycznych natarł oliwą powieki jednego młodego człowieka i zawiązał mu oczy kitajką, jak były zawiązane pannie Prudencyi i ten tak dobrze widział swoje karty jak i jasnowidząca, albowiem oliwa namaściwszy kitajkę w miejscach gdzie ta do oczu przystawała, uczyniła ją przejrzystą. Stronnicy P. Laurent oczekiwali jeszcze na objaśnienie jakie był zapowiedział, ale ten szarlatan tymczasem wymknął się ze swemi wspólnikami i wsiadłszy do dyliżansu udał się niewiadomo dokąd.

OBWIESZCZENIE.

Massa likwidacyjna Professora Jana Szulca, ma na teraz pomiędzy wierzycieli, którzy się dotychczas zgłosili, być podzieloną.

Inowrocław, dnia 23. Marca 1841.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

W dobrach Baszkowskich, w powiecie Krotoszyńskim położonych, jest propinacya z 13 gościńcy się składająca, pomiędzy któremi dwa w miastach Zdunach i Kobylinie, wraz z browarem od Śgo Jana Chrzciciela r. b. na trzy po sobie następujące lata z wolnéj ręki do wydzierzawienia.

Ochotę dzierzawienia mający, zapraszają się o zgłoszenie się w ciągu sześciu tygodni do podpisanego Dominium, gdzie każdemu warunki do przejrzenia przedłożonemi zostaną.

Dominium Baszków dnia 17. Kwietnia 1841.